EPIS DYM KNF, Z duchem czasu

Minęło 15 lat
Przy tych płytach płonął staff
Poznawałeś nowych ludzi, udowałeś własny świat
Nieraz pogrążony w smutku, byłeś tylko ty i rap
A twe ulubione single pomagały z gleby wstać
Traktowałeś mnie jak brata, który wspierał cię na co dzień
Kupowałaś nasze płyty, często za ostatnią flotę
od młodości po dorosłość
kształtowałeś swój charter
i masz z nami wiele wspomnień
choć podążasz własnym szlakiem

ta na tyłach siedział zawsze element najlepszy
a ci z przodu coś lizali jakby chcieli coś na zeszyt
a mój zeszyt zawsze pusty bywał po pierwszej lekcji
na tyle uwagi, kilka ocen dostatecznych
pieprzyc moralny stereotyp
element z marginesu zdobywał najwyższe noty
my to koty wychowane na Skandalu
czasy gdy na rejon nie wpuszczało się bananów
masa junaków jak zarobisz kilka groszy
kradli buty na basenie, puszczali za kilka złotych
dosyć, choć w walce jestem laikiem
to uziemiłem typa jednym ostrym bykiem
ale byłem dumny, poskromiłem Goliata
za medale z pływania dumny był mój tata
z mamą często haja, brak wspólnego języka
ale miłość wyrażała codzienna mimika

Minęło 15 lat
Przy tych płytach płonął staff
Poznawałeś nowych ludzi, udowałeś własny świat
Nieraz pogrążony w smutku, byłeś tylko ty i rap
A twe ulubione single pomagały z gleby wstać
Traktowałeś mnie jak brata, który wspierał cię na co dzień
Kupowałaś nasze płyty, często za ostatnią flotę
od młodości po dorosłość
kształtowałeś swój charter
i masz z nami wiele wspomnień
choć podążasz własnym szlakiem

nie byłem na szczycie, ale jzu tam biegnę
przegrasz z prawdą, jak będziesz wierzył w brednie
jutro jest niepewne, ale pewny człowiek
nim staniesz na rynku to sto razy pęknie worek
plotek ja nie słucham, a jak słucham, to mam bekę
ze zdrowego człowieka, chcą zrobić kalekę
dzisiaj jestem w miejscu pełnym muzyki
cała Step Armia wydaje płyty
z Pawłem zżyty, choć bez baletów
po prostu człowiek widzi człowieka w człowieku
na przekór wszystkim, którzy prują się o siano
wystarczy robi swoje, ale tłumacz to baranom
za mnie wypija, i za mnie zapalą, odwiozę ich do domu
by nie witali się z ścianą
rano dostaje telefony: dziękujemy za koncert, wariacie szalony!

Minęło 15 lat
Przy tych płytach płonął staff
Poznawałeś nowych ludzi, udowałeś własny świat
Nieraz pogrążony w smutku, byłeś tylko ty i rap
A twe ulubione single pomagały z gleby wstać
Traktowałeś mnie jak brata, który wspierał cię na co dzień
Kupowałaś nasze płyty, często za ostatnią flotę

od młodości po dorosłość
kształtowałeś swój charter
i masz z nami wiele wspomnień
choć podążasz własnym szlakiem